

Odpowiedzialności członka zarządu za szkodę wyrządzoną spółce**Jarosław Kamiński, [adwokat Warszawa](#), Rödl & Partner**

Zgodnie z art. 117 Kodeksu cywilnego, skutkiem przedawnienia nie jest wygaśnięcie roszczenia, a tylko niemożność uzyskania ochrony przewidzianej prawem i w konsekwencji możliwości uzyskania jego przymusowego zaspokojenia z majątku dłużnika.

Tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku I CSK 246/17 z 9 lutego 2018 r.

Powodem w sprawie była spółka z o.o. prowadząca działalność gospodarczą z zakresu doradztwa personalnego. Pozwany był jej jedynym członkiem zarządu. Od kwietnia 2006 r. do stycznia 2007 r. spółka zawarła szereg umów, za których wykonanie należności nie zostały terminowo uregulowane i uległy przedawnieniu.

Jako członek zarządu spółki pozwany zaniechał dochodzenia tych roszczeń, wartych ponad 95.000 złotych. W styczniu 2010 r., działając w imieniu strony powodowej, zawarł on umowy z podmiotami trzecimi celem dokonania badania dokumentacji finansowej. Spółka wniosła o zasądzenie od pozwanego ponad 210.000 zł tytułem odszkodowania za przedawnione wierzytelności na rzecz spółki, bezpodstawne wzbogacenie pozwanego oraz środki wydane wcześniej na zbadanie dokumentacji finansowej. Sąd I instancji zasądził na rzecz strony powodowej kwotę 115.000 złotych wraz z odsetkami z tytułu roszczenia o przedawnione wierzytelności oraz bezpodstawne wzbogacenie się pozwanego. Obie strony wniosły apelację, uznaną przez sąd II instancji za bezzasadną. Spółka domagała się zasądzenia odszkodowania za wydatki poczynione na badania finansowe, którego sąd I instancji nie przyznał spółce. Pozwany podnosił z kolei, że samo przedawnienie roszczeń nie powoduje szkody w majątku strony powodowej. Sąd apelacyjny wskazał, że przy podejmowaniu decyzji dotyczących prowadzenia spraw spółki, członek zarządu powinien kierować się wyłącznie jej interesem, a zawinione działania i zaniechania dokonane z przekroczeniem granic ryzyka gospodarczego są sprzeczne z interesem spółki i uzasadniają odpowiedzialność członka zarządu. Skargę kasacyjną od wyroku złożył pozwany, a Sąd Najwyższy uznał ją za częściowo zasadną i przekazał do ponownego rozpoznania.

KOMENTARZ EKSPERTA

Jarosław Kamiński, adwokat, associate partner w warszawskim biurze Rödl & Partner

Powodowa spółka dochodziła od byłego członka zarządu odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie przepisu art. 293 § 1 Kodeksu spółek handlowych. Na niej spoczywał wobec tego ciężar dowodu w zakresie wykazania, że spółka poniosła szkodę. Tymczasem, w toku sprawy zostało ustalone, że w majątku powodowej spółki nadal są wierzytelności wobec jej kontrahentów na ogólną sumę ok. 95.000 złotych. Brak wobec tego było podstaw do stwierdzenia, iż spółka powodowa poniosła szkodę w związku z zaniechaniem przez pozwanego dochodzenia w jej imieniu tych roszczeń. Wprawdzie na skutek zaniechania pozwanego roszczenia wobec kontrahentów powódki uległy przedawnieniu, jak ustalił to sąd II instancji, ale wierzytelności te nadal istnieją. Wierzytelności te co prawda wygasły, jednak żaden z kontrahentów spółki nie podniósł skutecznie zarzutu przedawnienia roszczeń. Zgodnie z przepisem art. 117 k.c., skutkiem przedawnienia nie jest wygaśnięcie roszczenia, a tylko niemożność uzyskania ochrony przewidzianej prawem i w konsekwencji możliwości uzyskania jego przymusowego zaspokojenia z majątku dłużnika.

Dopóki istnieją roszczenia spółki nie można zakładać, że skoro wierzytelności te stały się już dawno temu wymagalne, to wysoce prawdopodobne jest, iż dłużnicy powodowej spółki, w przypadku ewentualnego procesu, podnieślby zarzut przedawnienia. Szkodą jest tylko istniejący uszczerbek w majątku powódki, a nie prawdopodobieństwo jego poniesienia. Nie chodzi zatem tylko o ewentualne podniesienie zarzutu przedawnienia w procesie, który zainicjowałaby powodowa spółka wobec swoich dłużników, ale także o inne sytuacje, które mogą doprowadzić do skorzystania przez nią z przysługujących jej wierzytelności. Wprawdzie zgodnie z przepisem art. 502 k.c. wierzytelności przedawnione nie mogą być potrącane, ale jeżeli powódka dokona ich potrącenia, to tylko aktywne zachowanie dłużników i wytoczenie przez nich powództwa oraz podniesienie w ewentualnym procesie zarzutu przedawnienia może doprowadzić do uznania tego potrącenia za bezskuteczne. Przepis art. 293 § 1 k.s.h. jako jedną z przesłanek odpowiedzialności członka zarządu wymienia wyrządzenie spółce swoim bezprawnym zachowaniem

szkody. W sytuacji, gdy istnieje tylko prawdopodobieństwo, że taka szkoda może powstać, brak wobec tego koniecznej przesłanki, od której zależy uznanie, że członek zarządu ponosi odpowiedzialność. Zatem, skuteczne roszczenie w oparciu o art. 293 § 1 w zw. z art. 201 k.s.h. będzie można ocenić dopiero, gdy zostanie wykazane, że zaniechanie pozwanego jako byłego członka zarządu doprowadziło do wyrządzenia spółce faktycznej (realnej) szkody. Należy jednak stwierdzić, że nie jest wykluczone, aby przy ocenie zachowania członka zarządu, który zgodnie z przepisem art. 201 k.s.h. jest zobowiązany do takiego zachowania, które nie prowadzi do wyrządzenia spółce szkody uznać, iż w konkretnej sytuacji przekroczył on dopuszczalne ryzyko biznesowe i naruszył w związku z tym prawo poprzez swoje działania lub zaniechania.

Źródło: <https://www.rp.pl/Firma/307199993-Odpowiedzialnosc-czlonka-zarządu-za-szkode-wyrządzona-spolce.html>